

## Krzysztof Zajdel

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze

### Ewaluacja i ocena, dylematy i wątpliwości

Zapewne każdy nauczyciel bez względu na poziom edukacyjny na jakim uczy zastanawia się: jaki jest najbardziej skuteczny sposób edukowania uczniów, aby osiągnąć sukces? Tak przynajmniej sędzę, że po jakimś etapie bycia nauczycielem przychodzi refleksja nad efektywnością nauczania, niekiedy weryfikowana przez diagnozy wewnętrzne, zewnętrzne, ale też u mądrego pedagoga jest dociekanie: czy moje postępowanie mające odniesienie do lekcji i relacji z uczniami powodują, że mają lepsze kompetencje, wynoszą coś z zajęć, coś zostanie im w pamięci?

Wiele technik, za pomocą których nauczyciel uzyskuje informacje i dane przydatne do wartościowania wysiłku ucznia (edukacyjnego) należą do konwencjonalnych metod, zawsze bardzo przydatnych w tym procesie. Filipiak zwraca uwagę na to, iż nie mniej ważna jest sytuacja, w której nauczyciel z nich korzysta i interpretuje zebrany materiał<sup>1</sup>. Tak więc obserwacja podopiecznego we wszelakich sytuacjach szkolnych być może pozwoli odtworzyć ugruntowanie jego postępów w nauce, a także (o ile jest to możliwe) dostrzec przyczynę popełnianych błędów w rozumowaniu. Autorka zwraca uwagę, aby wyznacznikiem oceny ucznia i zarazem swojego rodzaju wspomaganie go w procesie oceniania było portfolio. To przypomnę osobisty dokument osoby uczącej się, dzięki któremu może zaprezentować się w wielu płaszczyznach. Oczywiście analiza portfolio odbywa się pomiędzy dwoma podmiotami: uczniem i nauczycielem, ale jest to własność ucznia będąca autorskim produktem i zarazem doświadczeniem rejestrującym wiedzę i kompetencje.

---

<sup>1</sup> Filipiak Ewa (2012), Rozwijanie zdolności uczenia się. Z Wygotskim i Brunerem w tle, Sopot, GWP, s. 136.

### Jakie znaczenie ma ocena dla ucznia, a jakie dla nauczyciela?

Ocena i ocenianie to dość szerokie pojęcia, dość licznie interpretowane w publicystyce naukowej. Warto spojrzeć na ten aspekt pod kątem etyki. W swojej publikacji Baggini i Fosl rozstrzygają wiele zagadnień filozoficznych i etycznych, gdzie główną przesłanką jest ogólnie rozumiana ocena. I tak im poglądom podlega między innymi bezstronność i obiektywizm. Według społecznych oczekiwań opiekunów uczących się dzieci, jak i samych zainteresowanych, obiektywność moralna istnieje, jeżeli „może zostać określona niezależnie od ludzkich umów, pragnień, przekonań i wszelkich innych czynników o charakterze subiektywnym”<sup>2</sup>. Drugie rozumienie obiektywności dotyczy sposobu, w jaki moralność jest stosowana, bez względu na to czy same zasady są „prawdziwie obiektywne”. Baggini i Fosl podają tu przykład nauczyciela, który wymagał od uczniów przestrzegania pewnych reguł, które dla ucznia były sztuczne, nie istniały poza szkołą, ale mimo to, nauczyciel może je stosować obiektywnie, jeżeli każdego ucznia traktuje w ten sam sposób. Ale powstaje wówczas pytanie: czy obiektywność musi wymagać bezstronności? A co z pewnymi moralnymi przywilejami? Np. nauczyciel bezstronnie ocenia prace uczniów, można rzec obiektywnie, wedle pewnych ustalonych sztucznych reguł, ale gdy jeden uczeń dzień wcześniej uciekał z matką z domu przed agresywnym ojcem, nie mógł więc zadanej pracy odrobić tak jak inni. Czy stosować wobec takiego ucznia obiektywizm oceniania i odmówić mu swego rodzaju przywileju? Autorzy analizując obiektywizm, a właściwie jak to nazywają „obiektywną stronniczość” dopuszczają swego rodzaju stronniczość- mimo zachowanych reguł obiektywności. (w takim ujęciu, iż są bezstronnie stosowane lub uzasadniane z całkowicie bezstronnego stanowiska normatywnego, np. utylitarystycznego).

Karanie to kolejny element etyki oceniania. Sprawiedliwość nakazuje nie tylko rozdzielać nagrody i kary, lecz także rozdzielać je w odpowiedniej albo proporcjonalnej mierze. „Częścią refleksji etycznej staje się więc namysł nad tym, jaka miara jest odpowiednia, a jaka nie?”<sup>3</sup>. Tutaj wysnuwany jest wniosek, aby naczelną zasadą sprawiedliwości była *proporcjonalność*, a także *konsekwentność*. Wielu filozofów głosiło przekonanie, że moralność i sprawiedliwość wymagają ludzkiej reakcji na wykroczenia.

Nieco inaczej wspomniani autorzy rozpatrują pojęcie *kazuistyki*, jako swojego rodzaju dylematu etycznego, dotyczącego i oceniania. Kazuistyka to znajdowanie uzasadnienia dla tego, co chce się zrobić. Ale prawdziwa kazuistyka

---

<sup>2</sup> Baggini Julian, Fosl Peter (2010), Przybornik etyka. Kompendium metod i pojęć etycznych, Warszawa, Pax, s. 225.

<sup>3</sup> Tamże, s. 284.

to „uczciwa próba rozwiązywania dylematów moralnych przez odniesienie do konkretnych przypadków, wzorcowych sytuacji i precedensów, zamiast do określonych zasad etycznych”. Ale to dzięki temu staje się szczególnie przydatna w rozstrzyganiu rzeczywistych sporów, gdyż nie zakłada, że strony mają podzielać jedną koncepcję etyczną. Kazuistyka wymaga tylko, aby wszyscy zgodzili się co do tego, co słuszne jest uczynić w danych okolicznościach, taka zaś zgoda często jest udziałem ludzi wyznających odmienne przekonania teoretyczne.

Myślenie kazuistyczne pozostawia jednak wiele miejsca na interpretację i jest dalekie od stosowania jasnych zasad etycznych. Załóżmy, że nauczyciel chce postawić złą ocenę jakiemuś uczniowi, wedle stosowanych reguł oceniania, np. pracy pisemnej z języka polskiego. Uczeń, któremu grozi ocena w najniższej skali odwołuje się od tej niskiej oceny, podając przykład z ubiegłego roku, kiedy to nauczyciel wbrew ustalonym regułom pozwolił pewnej uczennicy poprawić pracę, ponieważ miała ona problemy rodzinne. Uczeń prosi o takie samo potraktowanie, wspierając się przykładem, choć nie ma pewności, czy w jego przypadku miał on miejsce. To oczywiście niesie za sobą spore pole do nadużyć, co też było stosowne, w tym przez kościół.

W jaki zatem sposób korzystać z kazuistyki? Przede wszystkim mieć świadomość, że na takie wypaczenia podatni są wszyscy. Po drugie, trzeba się starać, aby usunąć uprzedzenia, również te trudno dostrzegalne (samo-kontrola). Baggini i Fosl piszą, że skuteczną metodą jest przedyskutowanie swojej decyzji z kimś, kto jest zarówno bezstronny jak i doświadczony w rozumowaniach moralnych. W opisywanym przeze mnie przypadku odwołania się ucznia od oceny, właściwą osobą byłby np. doświadczony nauczyciel, którego cenimy za mądrość życiową i fachowość. Taki bezstronny obserwator najlepiej chroni przed wyrachowanymi skłonnościami.

## **Ewaluacja**

Ewaluacja rozumiana jako systematyczny, podporządkowany regułom metodologicznym, proces zbierania informacji m.in. o przedsięwzięciach edukacyjnych, których uzyskanie pozwala na sformułowanie wniosków o jakości ewaluacyjnych obiektów i efektywności działań, może być przydatna w badaniu jakości pracy szkoły, ponieważ daje możliwości rozszerzania dotychczas stosowanych procedur mierzenia jakości. Prawo Goodharta mówi: wskaźniki są dobierane ze względu na ich zdolność reprezentowania jakości usług, lecz gdy stają się głównymi miarami jakości, manipulowanie nimi niszczy związek między wskaźnikiem, a tym co wskazuje<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Luty Tadeusz (2012), Słów kilka o rankingach, Pauza Akademicka, Kraków, Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności, Nr 158.

Dobra ewaluacja według niego to taka, która posługuje się oboma rodzajami standardów czyli deskryptywnym (opisowymi) i ewaluatywnym (wartości wzorcowe) i pozwala tworzyć dyrektywy praktycznego działania. Regulacyjna moc ewaluacji zależy od treści oceny, która powinna zawierać trzy rodzaje informacji<sup>5</sup>:

- o istniejącym stanie rzeczy (jak jest)
- o pożądanym stanie rzeczy (jak być powinno)
- o możliwym stanie rzeczy (jak być może)

Ewaluacja pojmowana jako systematyczny i jawny proces gromadzenia i analizowania informacji na temat istoty, charakteru i wartości interesujących zjawisk ma przede wszystkim dostarczyć danych, ułatwiających podejmowanie decyzji edukacyjnych. Stąd też wydawanie opinii i ocen musi być oparte na jawnych, precyzyjnie sformułowanych materiałach i wartościach.

Diagnostyka i ewaluacja upatrują swoje zadania przede wszystkim w prakseologicznej i wartościującej funkcji badań naukowych. Przez ewaluację rozumie się takie sposoby działania, dzięki którym analizujemy zjawisko i jego skuteczność.

Ewaluacja znane jest w placówkach, gdyż każdy plan pracy na dany rok ma rozpisaną ewaluację dydaktyczną i wychowawczą. Powołuje się do tego specjalne zespoły, korzysta z własnych narzędzi, lub ma je standaryzowane. Niekiedy placówki sprawdzają określone treści, umiejętności, wiedzę, bo takie są założenia kuratoryjne, więc sporządza się określone raporty, które są porównywane i w przypadkach niskich wyników, pisze się programy naprawcze.

Ewaluacja powinna więc oceniać aktualny stan wiedzy i umiejętności ucznia, biorąc pod uwagę aspekty oceniania, aspekty moralne, etyczne itd. Czy nauczyciele dokonując ewaluacji odnoszą się do jakości oceny i oceniania? Prowadząc wiele szkoleń dla nauczycieli, ucząc ich na studiach podyplomowych pytałem wielokrotnie: jak godzą wymagania w odniesieniu do Podstawy Programowej, szkolnych systemów oceniania- a własnej bezstronności i obiektywności. Otrzymywałem odpowiedź, że ewaluacja co prawda „ma wskazywać” aktualny stan wiedzy i umiejętności ucznia i ma to być wskazówką dla nauczyciela do jego dalszej pracy, ale ta sumaryczna ocena z ewaluacji jest jednak brana pod uwagę przy ocenie ucznia. Powstaje wówczas pewien dylemat moralny o którym pisałem wcześniej, że uczeń pisze „teoretycznie” jakąś pracę sprawdzającą, test bez ocen, wie, że dostanie punkty i są one tylko do wiadomości nauczyciela, a jednak nauczyciel nie informując uczniów wykorzystuje tą wiedzę do jego oceny, ocenia go potem

---

<sup>5</sup> Niemierko Bolesław (2002) Ocena szkolna bez tajemnic, Warszawa, WSiP, s. 124.

przez pryzmat pracy ewaluacyjnej. Co więcej, jak według opinii nauczyciela test lub praca ewaluacyjna wypada „słabo”, to jednak łamie wcześniejsze obietnice i wpisuje oceny do dziennika.

## Badania

Pisząc monografię opartą na dość szerokich badaniach, która dotyczy oceniania, badałem czynnych nauczycieli i chciałem się podzielić wynikami jakie zebrałem od tej grupy, uczących w szkołach podstawowych województwa dolnośląskiego. Aby nie były to tylko opinie samych nauczycieli, skonfrontowałem je z opiniami uczniów dwóch klas trzecich i dwóch klas szóstych. Ogółem badałem w dwóch turach 135 nauczycieli i 86 uczniów. Na początku interesowało mnie, czy nauczyciele mają jakieś dylematy moralne, refleksję nad tym, jak oceniają uczniów?

Tabela 1. Dylematy moralne i etyczne nauczycieli dotyczące oceniania (źródło autora)

	<b>Nauczyciele uczący w klasach I-III (N=63)</b>	<b>Nauczyciele uczący w klasach IV-VI (N=72)</b>
<b>Wystawiając oceny zawsze stosuję się do przepisów i regulaminów szkolnych.</b>	Tak -95 Nie -5	Tak -80 Nie -20
<b>Zdarzyło mi się kilkakrotnie, że zmieniłam/zmieniłem ocenę już wystawioną, gdy pojawiły się jakieś ważne informacje, zdarzenia.</b>	Na wyższą -50 Na niższą -10 Nie było takiej sytuacji -40	Na wyższą -5 Na niższą -25 Nie było takiej sytuacji -70
<b>Oceniając ucznia zdarza mi się, że „naciągam” kryteria, aby postawić lepszą ocenę.</b>	Tak -75 Nie -25	Tak -15 Nie -85
<b>Oceny z ewaluacji w trakcie roku szkolnego powodują moje inne podejście do konkretnego ucznia.</b>	Oceniam go lepiej -5 Oceniam go gorzej -0 Nie ma to znaczenia -95	Oceniam go lepiej -0 Oceniam go gorzej -10 Nie ma to znaczenia -90
<b>Mam wspomnienia odnoszące się do lat minionych i mojego oceniania, gdzie czuję, że mogłam ucznia, którego już nie uczę inaczej potraktować, że skrzywdziłam/skrzywdziłam go swoją oceną.</b>	Tak -2 Nie -98	Tak -0 Nie -100
<b>Ocena ewaluacyjna różni się od moich ocen.</b>	Na korzyść ucznia -0 Na niekorzyść ucznia -10 Jest taka sama jak moja -90	Na korzyść ucznia -0 Na niekorzyść ucznia -30 Jest taka sama jak moja -70

Respondenci różnie odnosili się do swojej refleksji dotyczącej oceniania, widać różnice pomiędzy nauczycielami uczącymi w klasach I-III, a nauczycielami uczącymi w klasach IV-VI. Generalnie wszyscy deklarują stosowanie się do przepisów jakie obowiązują w placówkach, a które to przepisy dotyczą oceniania. Bardziej skłonni do ich „łamania” są nauczyciele w klasach I-III. Co prawda jest tam ocenianie opisowe, ale stosuje się różne

formy zastępcze oceniania typu: naklejki, pieczątki, tablice pochwał, rysowane umowne znaki graficzne. I tutaj trudno się dziwić nauczycielom, gdyż małe dzieci wymagają indywidualnego podejścia, są zróżnicowane pod względem gotowości szkolnej, stąd niekiedy odejście od przepisów dotyczących sensu *stricte* oceniania.

Duże różnice między nauczycielami widać w sytuacjach, kiedy ocena już wystawiona ulega zmianie. Bardziej skłonni byli zaniżać oceny nauczyciele z klas IV-VI. Nie są to sytuacje ciągłe, ale się zdarzają. Dlaczego? Tłumaczono mi, że ma to miejsce np. w sytuacji, kiedy uczeń po wystawieniu oceny (IV-VI) zaczynał „sobie bimbać” z obowiązków, nie odrabiał zadania domowego, niegrzecznie się odniósł do nauczyciela, poskarżono się na ucznia, gdy w trakcie przerwy lub po lekcjach zrobił coś niestosownego. A to oznacza, że część uczniów u nauczycieli klas IV-VI nie może być pewnym swoich ocen, bo gdy coś się zadzieje incydentalnego- to ta ocena może ulec obniżeniu.

U nauczycieli klas I-III jest odwrotnie, tam dość często podwyższa się ocenę. Dopytałem dlaczego? Otrzymałem informację, że w momencie wypisywania oceny opisowej, przygotowywania nagród, nauczyciele zmieniają swoje zdanie na plus, oceniają lepiej. Nieraz jest to po rozmowach z rodzicami, na lekką sugestię dyrektora, aby polepszyć wizerunek klasy w konfrontacji z inną klasą innego nauczyciela i w konsekwencji lepiej wypaść na forum placówki.

Kryteria oceniania raczej są sztywne u nauczycieli klas IV-VI, nawet jak ewaluacja wypada gorzej- to nauczyciel nie naciąga kryteriów. Dlaczego? Wyjaśniano mi, że czyni się dlatego, aby „zła ocena” bardziej zmotywowała uczniów do nauki. U nauczycieli klas I-III jest na odwrót, kryteria są tak dostosowywane, aby było lepiej dla ucznia. Po co tak się czyni? Głównie z obawy przed konsekwencjami i opinią dyrektora. Tłumaczono mi, że klasy I-III nie mogą się „źle uczyć”, bo kiedy tak jest, to jest to wina nauczyciela. Natomiast w klasach IV-VI takie sytuacje mogą mieć miejsce.

Ciekawa jest refleksja nauczycieli, którzy w zasadzie nie mają sobie nic do zarzucenia odnośnie oceniania. 2 procent takich myśli u nauczycieli klas I-III to wielkość błędu statystycznego. A przecież zdarzało się i u jednej grupy nauczycieli i u drugiej, że zmieniali kryteria oceniania, zawyżali i zaniżali oceny, nie stosowali się do reguł obowiązujących w placówce. Więc dlaczego nie odczuwają jakiś wyrzutów sumienia, zastanowienia nad tym, że może źle postępują? Mechanizm wyparcia zadziałał tu dość szybko, a może przekonanie, iż *moja racja i ogłąd* tego jakim byłem nauczycielem jest najważniejszy? Postanowiłem tę postawę skonfrontować z wypowiedziami uczniów.

Tabela numer 2. Odczucia uczniów dotyczące oceniania (źródło autora)

	<b>Uczniowie klas III N= 40</b>	<b>Uczniowie klas VI N=46</b>
<b>Nauczyciele wystawiając Wam oceny zawsze stosują się do kryteriów oceniania?</b>	Tak 90 Nie 10	Tak 40 Nie 60
<b>Czy zdarzyło się choć raz w klasie, że nauczyciel zmienił wystawioną już ocenę?</b>	Na wyższą -10 Na niższą -0 Nie było takiej sytuacji -90	Na wyższą -0 Na niższą -35 Nie było takiej sytuacji -65
<b>Nauczyciel stawiając ocenę czasami stawia lepsze oceny, aniżeli powinien?</b>	Tak -15 Nie -85	Tak -0 Nie -100
<b>Czy czułeś się skrzywdzony oceną, gdy nauczyciel postawił Ci gorszą ocenę, aniżeli na to zasłużyłeś/teś?</b>	Tak - 98 Nie -2	Tak - 100 Nie -0
<b>Testy jakie są w szkole, różnią się wynikami od tego, jakie masz osiągnięcia na lekcjach?</b>	Na moją korzyść - 5 Na moją niekorzyść -5 Ocena jest taka sama jak moja -90	Na moją korzyść -0 Na moją niekorzyść -40 Ocena jest taka sama jak moja -60

Oczywiście są to deklaracje uczniowskie, czasami subiektywne sądy i odczucia, które mogą wypaczać obiektywny osąd sprawy. Niemniej widać dość spore dysproporcje pomiędzy spojrzeniem na ocenianie przez nauczycieli i uczniów. Uczniowie klas III i VI czują się skrzywdzeni, gdy ocena odbiega od ich oczekiwań, co nie dziwi. W klasach VI uczniowie deklarują, że przy wystawianiu ocen ponad połowa nauczycieli nie stosuje się do kryteriów oceniania, jakie powinny obowiązywać. W klasach III uważa tak jedynie 10 procent uczniów. Być może ci młodszy bardziej wierzą nauczycielom, aniżeli ci starsi, którzy już potrafią skonfrontować ocenę z aneksem do jej wystawienia. W opinii obu grup, oceny lepsze zdarzają się rzadziej, co może wskazywać, iż „ostra” ocena jest bardziej pożądana, aniżeli ta lepsza. Generalnie obie grupy sądzą, że nauczyciele nie oceniają uczciwie w każdej sytuacji szkolnej, że ocena ulega modyfikacji, w zależności od wielu sytuacji i humoru nauczyciela, co powoduje brak stałości i stabilności.

Aby „skonfrontować” obie opinie: nauczycieli i uczniów, porównałem oceny ewaluacyjne z ocenami na koniec roku z danych treści. Na przykład, jeżeli uczeń otrzymywał z ewaluacji matematycznej po 3 miesiącach nauki ocenę punktową równą ocenie np. 5, a na koniec roku klasy V miał ocenę 4 – to wówczas ocena ewaluacyjna wynosiła +17 na korzyść oceny ewaluacyjnej. Założyłem, że przy 6 stopniowej skali ocen przy wartości 100 dla oceny celującej (6), wartość każdego pułapu w zaokrągleniu wyniesie 17 ( $100/6=17$ ). Idealna sytuacja byłaby zatem taka, gdyby wartość oceny ewaluacyjnej

pokrywała się z oceną przedmiotową na koniec V klasy, czyli wynosiła 0. Ewaluacja ma wymiar wewnętrzny w placówce, to nauczyciele sami układają pytania i zadania, więc uzyskana ocena powinna mieć wymiar taki sam przy ewaluacji jak i przy ocenianiu ucznia. Czy są różnice w tej kwestii?

Tabela 3. Porównanie wyników ewaluacji w klasach VI do ocen z danego przedmiotu w klasie V (źródło autora)

	Uśredniona ocena ewaluacyjna	Uśredniona ocena na koniec klasy V	Różnica
Stan wiedzy matematycznej po 3 miesiącach nauki	3,1	4,2	R=1,1=18,7
Test ortograficzny	3,0	4,5	R=1,5=25,5
Test literacki	4,2	4,5	R=0,3=5,1
Rozumienie zadań tekstowych	2,8	4,2	R=4,4=74,8

**Legenda:** R- różnica między oceną z ewaluacji a oceną z na koniec klasy V, uzyskane wartości w przedziałach ocen (1-6) z rozbiciem na siłę różnic: 0-17 brak, 18-34 słaba, 35- 51 przeciętna, 52-68 wysoka, 69-85 bardzo wysoka, 86-100 pełna.

Badania wykonano na niezbyt licznej próbie, niemniej wyniki mogą zaskakiwać. Test literacki pokrywa się z ocenami uczniów i tutaj siły związku brak. Natomiast pozostałe trzy testy ewaluacyjne (matematyka po 3 miesiącach, ortografia, zadania tekstowe) różnią się od ocen uczniowskich. I tak stan wiedzy matematycznej i test ortograficzny ma słabą korelację z ocenami, natomiast rozumienie zadań tekstowych, tu siła korelacji jest bardzo wysoka. Wszystkie ewaluacje wyszły na niekorzyść uczniów.

Odnosząc te wyniki do opinii nauczycielskich i opinii uczniowskich można pokusić się o stwierdzenie, że to jednak uczniowie mieli rację w swoich retrospekcjach dotyczących oceniania. Mimo dość szczegółowych zapisów w prawie oświatowym obligującym placówki do tworzenia regulaminów oceniania, które powinny być znane uczniom, rodzicom i przestrzegane, nie zawsze się tak dzieje, że nauczyciel jest wierny tym zapisom i postępuje według nich. Z czego to może wynikać? Sądzę, że postępowanie takie jest efektem myślenia nauczycielskiego, że im bardziej „srogo” oceniamy, tym bardziej zmobilizuje się uczniów do nauki. Przypominam, to nie są testy zewnętrzne, to są testy wewnętrzne, układane przez nauczycieli i przez nich oceniane.

## Podsumowanie

W tym krótkim artykule starałem się skonfrontować opinie nauczycieli i uczniów na temat oceniania. Nauczyciele generalnie są przekonani, że ocenniają uczciwie, postępują wedle szkolnych reguł w tym zakresie. Niekiedy sporadycznie postępują wbrew zapisom prawa szkolnego, ale czynią to tylko dla korzyści



uczniowskiej. Nie mają wyrzutów sumienia, sądzą, że nigdy żadnego ucznia nie skrzywdzili. Uczniowie uważają nieco inaczej. Wskazują sytuacje, kiedy oceniano ich niezgodnie z prawem i to na ich niekorzyść, rzadko podwyższają swoją już postawioną ocenę, a jeśli to czynią, to ta ocena ulega obniżeniu. Skoro nauczyciel postępuje uczciwie, zna swoich uczniów, to test ułożony przez niego do badania określonych treści powinien pokrywać się z ocenami z danego przedmiotu. Czy tak jest? Nie do końca, widać w badaniach różnice na niekorzyść ucznia. Tak jakby nauczyciel chciał „przyłapać” ucznia na niewiedzy. Uczniowie przyznawali, że zadania i pytania na teście były trudniejsze, aniżeli przykłady rozwiązywane w klasie. To niezbyt przychylnie świadczy o podejściu do oceniania nauczycieli, etyki oceniania i trzymaniu się standardów.

Jak zmienić taką sytuację? Sądzę, że etyka, moralność i inne aspekty oceniania powinny być poruszane na studiach- czego się nie zawsze uczy, rzekłbym sporadycznie. Na ten aspekt zwrócić by należało uwagę na praktykach studenckich, ale też nauczyciel rozpoczynający naukę, powinien mieć mocny nadzór nad tą kwestią ze strony nauczyciela opiekuna stażu, jak i dyrekcji podczas hospitacji. Czy takie działanie przyniosłoby spodziewany efekt? Może nie do końca, ale na pewno poprawiłoby istniejący stan rzeczy.

### **Bibliografia:**

- Baggini Julian, Fosl Peter (2010), *Przybornik etyka. Kompendium metod i pojęć etycznych*, Warszawa, Pax, s. 225- 284.
- Filipiak Ewa (2012), *Rozwijanie zdolności uczenia się*. Z Wygotskim i Brunerem w tle, Sopot, GWP, s. 136.
- Kloosterman P., Giebel K., Senyuva O. (2010), *Ewaluacja edukacyjna w pracy z młodzieżą*, Warszawa, FRSE.
- Luty Tadeusz (2012), *Słów kilka o rankingach*, Kraków, Pauza Akademicka, Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności, Nr 158, s. 2.
- Niemierko Bolesław (2002) *Ocena szkolna bez tajemnic*, Warszawa, WSiP, s. 124.

---

### **Evaluation and assessment, dilemmas and doubts**

This article describes the different aspects of the assessment of pupils. It refers to the objectivity and understanding of assessment by teachers, as well as ethical dilemmas that this aspect of moral teaching work accompanied. Working in addition to the theoretical part, it also has the empirical part, which seeks to address the reality of school.

